Nr 125 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 6 Czerwca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . 4·— zł. Z odnoszeniem . . . 4·50 „ Z przesyłką pocztową 4·50 „ Za granicą . . . . 8·— „

Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10. Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 100.402.

Drukarnia Liter. KRAKÓW

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe . . . . . . 15 gr. Nadesłane . . . . . 35 „ Po kronice . . . . 45 „ Na 1-szej stronie . . 50 „ Drobne od słowa . . . 7 „ Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe o 50% drożej. Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.

W oczekiwaniu

Kraków, 4 czerwca.

Dzisiaj złożona przez Prezydenta Rzeczypospolitej przysięga na Zamku warszawskim kończy pierwszy, trzechtygodniowy okres przeobrażeń, przez jakie przeszła Polska.

Zdala od wypadków, które w tym czasie rozgrywały się u nas, stojący korospondenci i publicyści zagraniczni stwierdzają, że zamach stanu, dokonany przez marsz. Piłsudskiego, miał w Polsce pewien oryginalny, swoisty charakter, a konsekwencje jego potoczyły się odrazu po torach legalnych i konstytucyjnych. Tem różnił się ten zamach od innych, których nie brakowało w innych państwach powojennej ery. Temu też mamy do zawdzięczenia, że państwo, mimo silnych wstrząśnień i mimo zdenerwowania społeczeństwa, wkroczyć może dzisiaj na drogę przewidzianej przez konstytucję realnej i pozytywnej pracy.

Cechą też wytworzonej w ciągu ostatnich trzech tygodni sytuacji jest **uspokojenie wzburzonych fluktów** i pogodzenie się z dokonanemi faktami. Świadczy o tem **zmiana tonu** w prasie poznańskiej i w warszawskich organach prawicowych. W jednych i drugich wyrażono zgodną opinję, że z dokonanem przeobrażeniem, **jakkolwiek jego charakter nie wszystkim dogadza**, trzeba się pogodzić i zająć stanowisko, z któregoby oddziaływać można na dalszy tok wypadków. Tak np. warszawski organ Ch. N. »Warszawianka« zamieszcza artykuł wstępny posła Strońskiego p. t. »Przyszłość«, w którym między innem: powiedziano:

»Jest w kraju ogromny, niewątpliwie przeważny, odłam społeczeństwa, który do naprawy gospodarczej, politycznej i ustrojowej dąży **bez przewrotu**. Przewrót pchnął bieg spraw na tor inny i dał ster w inne ręce. Praworządne czynniki obywatelskie doskonale rozumią, że **nie jest ich rzeczą przerzucać się na tamten tor, wprowadzać zamieszanie, rwać się do steru. Nie, one pozostaną spokojnie** na swym zwykłym torze, zachowując i dość **pola pracy** i dość wpływów, na istotnych wartościach życiowych opartych w każdej części kraju, a w ten sposób najlepiej ugruntują tor prawa i najskuteczniej przyczynią się ze swej strony do tego, by bieg życia państwowego, wytrącony na tor przewrotu, zbliżał się coraz bardziej do tego toru prawa. I tak będzie najlepiej dla dalszego spokojnego rozwoju i poprawy«.

W tej atmosferze nowy rząd będzie mógł przystąpić do spełnienia najważniejszych zadań, które parokrotnie już skreśliliśmy. Oprócz nie cierpiących zwłoki spraw gospodarczych, dojmujących boleśnie całemu krajowi, wysuwa się kwestja **zmiany konstytucji**, uniemożliwiającej prawno-państwowy rozwój stosunków w wyzwolonej z obcych zaborów Polsce. Sejm konstytucyjny popełnił ten błąd zasadniczy, że punkt ciężkości władzy wykonawczej przerzucił na Sejm, krępując swobodę działania rządu i pozbawiając wpływu Prezydenta Rzeczypospolitej. Ten ustrój konstytucyjny ulec musi zasadniczej zmianie. Nie podobna wyczekiwać, aby Sejm z przeszło 400 członków złożony, dzierżyć miał w ręku egzekutywę ustawodawczą, uchylając się faktycznie od odpowiedzialności.

Zmienić się także musi **sejmową ordynację wyborczą**, dzięki której Sejm nie był przedstawicielem opinji kraju i odepchnął od udziału w swoich pracach najświatlejsze umysły w Polsce. Brak tych ludzi zaciężył złowrogo na pracach ustawodawczych Sejmu i na całej jego polityce, która z biegiem czasu i wypadków przerodziła się w zwyrodniałe partyjnictwo, dławiące każdą myśl zdrową i szerzej zakrojone poglądy prawno-państwowe. Doprowadziło to do ostatnich wypadków. **O tem pamiętać powinien Sejm obecny i uprzytomnić sobie, że z ogniem igrać nie można.**

W tej chwili sytuacja jest tego rodzaju, że błędy przeszłości jeszcze naprawić można. Ale jest to **ostatnia chwila** do opamiętania się i zdania sobie sprawy z tego, że stan obecny nadal trwać nie może.

Dobrą wróżbą dla niezbędnych prac ustawodawczych jest **wybór Prezydenta Rzeczypospolitej**, przyjęty sympatycznie przez całą opinję publiczną. Osobistość prof. Ignacego Mościckiego nie budzi nieufności w żadnem stronnictwie, a charakter i przymioty najwyższego dostojnika Rzeczypospolitej są dobrą wróżbą dla akcji sanacyjnej, z wielkiem upragnieniem przez wszystkich oczekiwanej.

Przyłączamy się więc do życzeń, które dzisiaj po swojem zaprzysiężeniu odbierać będzie Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wznosząc okrzyk:

»Prezydent Ignacy Mościcki niech żyje!«.

Z Nim niech żyje i odradza się Rzeczpospolita Polska, oczekująca lepszego, niż dotąd losu, i z pełnem zaufaniem odnosząca się do rozumu i szlachetnych intencyj swojego najwyższego Zwierzchnika.

O zmianę konstytucji i ordynacji wyborczej

Opinja organizacyj prawniczych w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. Dnia 2 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Wydziału wykonawczego stałej delegacji zrzeszeń i instytucyj prawniczych. Wydział wykonawczy po zagajeniu obrad przez sekretarza prof. Rappaporta powziął uchwały, **dotyczące konieczności zmiany konstytucyj i ordynacji wyborczej**. Stała delegacja zrzeszeń i instytucyj prawniczych, jako naczelny organ opinji 40-tu organizacyj prawniczych w całem państwie uznaje w tych uchwałach, **że jest bezwzględną koniecznością natychmiastowe wydanie w drodze kostytucyjnej następujących ustaw:** 1) W przedmiocie **wydatnego rozszerzenia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej**, a przedewszystkiem zaś nadania Prezydentowi **prawa rozwiązywania Sejmu i Senatu.**

2) W przedmiocie upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej do **ustanowienia ciała doradczego pod nazwą Rady Stanu**, złożonej z członków, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a **przeznaczonej do wydawania opinji o projektach ustawodawcy.**

3) W przedmiocie uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej do **wydawania w czasie przerw między sesjami Sejmu i Senatu** dekretu z mocą ustawową pod dwoma warunkami: a) że dekrety takie składane będą **Radzie Stanu** do zaopinjowania i b) że po zebraniu się izb ustawodawczych **będą przedstawiane do zatwierdzenia.**

Stała delegacja uznała nadto za nieodzowne:

1) **Zmianę ordynacji wyborczej**, a w szczególności **zmniejszenie liczby posłów i senatorów** oraz powoływania na stanowisko posłów ludzi odpowiednio przygotowanych do pracy ustawodawczej;

2) Zmianę konstytucji **w przedmiocie ustroju i kompetencji Senatu.**

Jednocześnie stała delegacja postanowiła **powołać specjalną komisję do opracowania projektów ustawodawczych** i uchwaliła powyższe zakomunikować rządowi za pośrednictwem ministra sprawiedliwości.

Za rozwiązaniem Sejmu i Senatu

Pogłoska o zamiarze składania mandatów poselskich i senackich

Warszawa, 4 czerwca (AW). W kuluarach sejmowych rozeszły się pogłoski, że **dla zaznaczenia swego stanowiska wobec rozwiązania Sejmu i Senatu, szereg wybitnych posłów zamierza w dniach najbliższych złożyć mandaty poselskie** do Sejmu i Senatu. Ma to być manifestacją wobec projektu, pochodzącego ze strony czynników miarodajnych **odroczenia a nie rozwiązania ciał ustawodawczych.**

Próba siły pomiędzy Anglją a Egiptem

Londyn, 4 czerwca (PAT). Rząd przesłał wysokiemu komisarzowi dla Egiptu lordowi Lloydowi instrukcje i polecił mu obstawać bezwarunkowo przy 4 punktach stanowiących treść noty angielskiej z lutego 1922 r., wystosowanej do rządu egipskiego.

Punkty te opiewają: 1) Zabezpieczenie komunikacji angielskiej przez kanał sueski; 2) Utrzymanie kontroli angielskiej nad Sudanem; 3) Ochrona interesów angielskich i zagranicznych przez rząd egipski; 4) Obrona Egiptu przez Wielką Brytanję wobec ataków na zewnątrz.

Instrukcje te mają charakter ultimatywny.

Dzienniki angielskie oświadczają, że Anglja pozostanie na wszelki wypadek w Egipcie i przeprze uznanie tych punktów. Gdyby Zaglul wzbraniał się uznać powyższe żądania, **wówczas parlament będzie odroczony na czas nieograniczony.**

Londyn, 4 czerwca (PAT). Sprawozdawca »Morning Post« w Kairze donosi, że **powaga sytuacji wzmaga się**. Angielski wysoki komisarz domaga się wypełnienia następujących punktów: **zamianowania angielskiego doradcy dla ministra spraw wewnętrznych:** wybór min. spraw wewnętrznych tylko **za zgodą wysokiego komisarza; zamianowania 3 doradców angielskich** przy sądach zawodowych; przyznania, że kwestja **Sudanu i oazy Djarabub uznane zostały za załatwione.**

Zastrzeżenie Anglji co do wyroku na zabójców Sirdara

Londyn, 4 czerwca (PAT). Reuter. Rząd angielski wystosował do rządu egipskiego notę, w której zastrzegł sobie zajęcie odpowiedniego stanowiska **co do wyroku na morderców Sirdara, jak również wolną rękę w poczynieniu kroków gwarantujących bezpieczeństwo cudzoziemców w Egipcie.**

Dymisja Zaglula paszy

Kair, 4 czerwca (PAT). Reuter. Na śniadaniu, urządzonem na cześć Zaglula paszy, poruszył wybitny członek stronnictwa Zaglula nazwiskiem Ahmed Ramj bej kwestję stanu zdrowia Zaglula i **zaproponował, by Zaglul zrzekł się stanowiska prezesa Rady ministrów na rzecz Adly paszy**, który jest przywódcą liberałów i pozostał kierownikiem narodu poza rządem.

Zaglul pasza oświadczył, że odpowie życzeniu obecnych **; ustąpi ze swego stanowiska na rzecz Adly paszy.** Z tego powodu uważaja sytuację za polepszoną.

Anglja grozi ponownym protektoratem

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 4 czerwca. Rząd angielski wysłał do Egiptu **jeden krążownik**, pozatem rząd zawiadomił Egipt, że w razie utworzenia gabinetu przez Zaglula paszę Wielka Brytanja **obwoła ponownie protektorat nad Egiptem.**

Malta, 4 czerwca (PAT). Angielski okręt wojenny »Resolution«, otrzymał rozkaz odpłynięcia do Egiptu. Inne okręty wojenne mają się przygotować do wyruszenia.

Przesilenie węglowe w Anglji

Kraków, 4 czerwca.

Strajk górników angielskich, któremu przepowiadano rychły koniec, rozpoczął się dnia 30 kwietnia br. i trwa dotąd. Dla poparcia górników centrala Trade-Unionów ogłosiła dnia 1 maja br. strajk generalny, który objął prawie 5 miljonów robotników, a doliczające do tego rodziny strajkujących, pchnął na pole bitwy socjalnej co najmniej 20 miljonów osób.

Na proklamację strajku generalnego rząd odpowiedział natychmiast ogłoszeniem stanu wyjątkowego, organizując równocześnie samopomoc społeczną. Strajk generalny załamał się wkrótce. Nie było wprawdzie — jak to podnoszono — ani zwycięzców ani zwyciężonych, ale robotnicy ponieśli miljonowe straty, rząd wydał ogromne sumy na doraźne zarządzenia przeciwstrajkowe, a przemysłowcy i kupcy dotąd jeszcze nie zdołali obliczyć swoich olbrzymich strat.

Mimo załamania się strajku generalnego górnicy nie powrócili dotąd do pracy i oświadczyli, że wytrwają w walce aż do ostatka. Rozpoczął się drugi miesiąc tej walki. Ile przez ten czas popełnił błędów rząd Baldwina, ile przewinień należy policzyć na karb właściciele kopalń, którym Lloyd Georg zarzucił sobkostwo, a »Times« wybór »niemądrych« przedstawicieli — odpowiedź na te pytania należy pozostawić czynnikom angielskim, których sąd może jedynie wpłynąć na zmianę stanowiska zarówno rządu jak właścicieli kopalń. Czy gromy, rzucane na głowy górników, są usprawiedliwione, to powinni osądzić przedewszystkiem ci ludzie, którzy pracę ich zbliska obserwują i znają dobrze jej warunki. Górnicy oświadczyli, że w żaden sposób nie zgodzą się na obniżenie płac, zdobytych w r. 1921. Może zgodzą się na przedłużenie dnia pracy, ale w sprawie płac powiadają: »Niech z tą propozycją do nas nikt nie przychodzi«.

Są tacy w Anglji, którzy powiadają, że przeczekawszy jeden miesiąc, mogą jeszcze przeczekać drugi, aż wreszcie strajk górników załamie się. Ale liczba strajkujących górników wynosi z okładem 1 miljon, doliczywszy do tego ich rodziny, otrzymamy jedną dziesiątą część ludności Wielkiej Brytanji. Nie jest chyba celem polityki socjalnej pauperyzacja takiej masy robotniczej, która przecież bierze wybitny udział w konsumcji wyrobów krajowych. Nie może to być rzeczą pożądaną tem bardziej, kiedy się zważy, że liczba bezrobotnych w Anglji wynosi 1.597.700, o 15.000 więcej niż w tygodniu poprzednim. Również nie może być rzeczą pożądaną, że strajkujący górnicy, przyciśnięci do muru, przyjęli sowiecką pomoc pieniężną w kwocie 260.000 funtów, którą swojego czasu odrzuciły Trade Uniony. Po 1.000 funtów przysłały organizacje robotnicze z Austrji, Czech i Polski. A jeżeli rząd angielski zakazem przywozu walut zagranicznych do Anglji chce zwalczać strajk, to z jednej strony daje świadectwo sile strajkujących, z drugiej zaś swojej własnej bezradności.

Strajk górników jest tylko epizodem wielkiego przesilenia węglowego w Anglji, jak to stwierdzili rzeczoznawcy, pomiędzy nimi profesor Juljusz Hirsch, b. sekretarz stanu Rzeszy niemieckiej. Kopalnie angielskie są pod względem technicznym zaniedbane i nie mogą sprostać konkurencji zagranicznej, gdy skończyła się dobra dla nich konjunktura pod postacią braku węgla. Groźną współzawodniczką węgla jest od pewnego czasu ropa naftowa, która z okrętów wojennych wyrugowała całkowicie węgiel. Elektryfikacja, przeprowadzona w niektórych krajach na większą skalę, usuczupliła znacznie wywóz węgla angielskiego do Francji, Włoch i Szwajcarji. Wyzyskiwanie ubocznych produktów węgla, tak intratne w Niemczech, jest w Anglji bardzo zaniedbane. Należy jeszcze podnieść, że w Anglji 1500 przedsiębiorstw posiada 2.800 kopalń, z których każda ma oczywiście swoją odrębną administrację, gdy w zagłębiu Ruhr 80 procent kopalń znajduje się w administracji 12 firm. Oczywiście koszta administracji kopalń w Anglji są w ten sposób olbrzymie i obciążają ogromnie każdą tonnę węgla. Płace robotników nie są oczywiście obojętne, ale nie można im przypisywać takiego wpływu na cenę węgla, jak to czynią właściciele kopalń. (j.)

Na drodze do zażegnania przesilenia węglowego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 4 czerwca. Przewodniczący związku **właścicieli kopalń**, zaproponował przewodniczącemu związku górników **odbycie konferencji, celem utworzenia wspólnej komisji** dla zaprojektowania **rozwiązania zatargu.** Przyjęcie tego zaproszenia jest zapewnione. W ten sposób uczyniono **pierwszy krok na drodze do zażegnania przesilenia węglowego.**

JERZY BRAUN

Powrót Wikingów

I.

Była to ładna, smukła dziewczyna o niebieskich oczach, zapatrzonych w mgłę tęsknoty i o złotych lokach, wymykających się z pod ceratowego, rybackiego kapelusza.

Szła zwinnie, choć ostrożnie z góry na dół, bardzo stromą ulicą, oślizgłą od zlodowaciałego błota, zdążając ku przystani, skąd dolatywał gwar i srogi rozruch pracy. Wyszedłszy na równy, szeroki gościniec, przecinający plac targowy, maszerowała zamaszyście, z rękami w kieszeniach płaszcza, uśmiechając się lekceważąco do swoich straszliwie obłoconych bucików... Myślała o pewnym niesłychanie miłym chłopcu, robotniku z kopalni rudy, który kochał ją wytrwale i szczerze, a teraz miał na nią czekać na przystani, tam, gdzie kołyszą się i chlupocą łodzie, przywiązane do pomostu.

Coraz to zrywał się wiatr i świszcząc przeciągle, ogarniał ją chłodnym kłębem przemocy, hamując jej kroki i krzycząc jej w uszy mnóstwo piskliwych, niezrozumiałych słów. A po okrągłym grzbiecie wiatru przewalał się gwizd okrętowych syren, łoskot wtaczanych na pomosty beczek i hurgot rudy, sypanej w czeluście statków towarowych.

Dziki, niespokojny łopot chorągwi na konsulacie angielskim zatargał sercem dziewczyny ostrzegawczo, jak nagły alarm.

Przyspieszyła kroku i biegła, wrzynając się we wzmagającą się wichurę pod biczami wielkich, tnących ukośnie kropel nadciągającego deszczu. Pod mostem przelatujący z szumem automobil ochlapał ją od stóp do głów błotem, ale nie zatrzymała się nawet, by oczyścić swój płaszcz ceratowy. — W przeciągu pół minuty była już na placu w przystani i rozglądała się niecierpliwie.

— Hola!

Ktoś stał koło magazynu i wołał na nią rozkazująco.

— Ojciec — szepnęła i zlękła się, odczuwając nieprzepartą chęć ucieczki. Wiedziała, że spotkanie z tym starym złośnikiem nie wróży jej nic dobrego.

A stary był już przy niej. Z kapelusza, ociekającego wodą, duże krople dżdżu spływały na jego siwą brodę. Gryzł fajkę w zębach i uśmiechał się drwiąco, lecz z hamowaną pasją.

— Słuchajno Gösta — rzekł — nie zadawaj mi się z tym Lyngenem, bo skończy się na tem, że ja mu kości wiosłem poprzetrącam.

— Ale dlaczegoż to się Lyngen ojcu niepodoba?

— Niepodoba mi się i basta. Lyngen jest robotnikiem z pustemi kieszeniami, a ty jesteś córką uczciwego i zamożnego rybaka. Nie dam cię takiemu...

— A komu mnie dać zamierzacie?

— Tylu jest w Narwik rybaków, chłopców pracowitych i zapobiegliwych, tylu jest przyzwoitych ludzi, posiadających dom, piękne łodzie i sieci, w które łowią razem z rybami złoto.

— Nie chcę ich złota.

— Bo jesteś głupia... A cóż ci da Lyngen?! Najpierw słodkie całusy i bajanie o miłości, a potem biedę, nic, tylko biedę...

— Lyngen nie jest żebrakiem!

— Dość już! Jesteś uparta i pozbawiona rozumu! Wracaj mi zaraz do domu!...

— Nie chcę!

Gösta wydobyła rękę ze stalowego potrzasku ojcowskiej garści i pobiegła w stronę pomostu. Stał tam Lyngen, wielki, barczysty młodzieniec o łagodnym wyrazie twarzy. Zdjął kapelusz i powitał dziewczynę ukłonem a uśmiech zajaśniał na jego obliczu, jak letnie słońce, wstające z za gór. Gösta podała mu obie ręce na powitanie i spojrzała w jego oczy śmiało i prosto.

— Znowu ojciec?... — zapytał nieśmiało.

— Ojciec nie chce słyszeć o tobie — rzekła rozżalona i wzburzona. — Ale nie bój się, nie bój się nikogo, bo ja cię kocham...

Umilkli i trzymając się za ręce, patrzyli spokojnie na starego, rozłoszczonego rybaka, który oddalał się w stronę miasta, wygrażając się pięścią. Zaprawdę, skoczyłby i zdzielił tego młokosa laską po grzbiecie, gdyby nie ta grupa znajomych rybaków, przyglądająca się ciekawie zajściu z pod drzwi baru Aftenfjelda.

Deszcz zaczął lać jak z cebra, a powierzchnia fjordu rozkołysana w krótkie, zaperzone fale, pokryła się mnóstwem zmydlonych, skaczących baniek. Łodzie chwiały się i uderzały o siebie burtami z głuchym łomotem, a huk wybuchających petard, któremi górnicy rozsadzali skały, brzmiał dziwnie ponuro i wstrząsająco.

Lyngen i Gösta, przytuleni do siebie, opuszczali pomost, czołgając się oczyma po groźnych olbrzymach górskich, które zwolna zanurzały się w czarno-sinej, ponurej kurzawie chmur.

Za chwilę świat rozpłynął się w mgle, jak bryła lodu.

II.

Następnego dnia była niedziela.

Deszcz przestał padać i wichura, która przez całą noc miotała okiennicami domów, przeleciała gdzieś poza góry.

Wypogodziło się. O dziesiątej wstało słońce, prześwietlając chmury miękkiem złotem. Blask przesiewał się przez niebiosa, jak przez ogromne rzeszoto. Ziemia westchnęła lubością i wachlowała się rzeźwym powiewem od Atlantyku. Góry za górami odsłaniały się, zwlekając koszule mgiei z potężnych, nagich ciał, wykowanych w granicie. Zbocza wzgórz, na których rozsiadło się Narwik, zieleniły się mokrą trawą.

Harald Lyngen przez całą noc nie spał i myślał tak długo, aż wymyślił coś niebywałego. Plan, który powziął, podniecał go i zmuszał do szukania rozmowy sam na sam z Göstą. Powie jej, powie, jaką znalazł radę, na piętrzące się przed ich związkiem trudności. Powie jej, co należy czynić, aby uniknąć dalszych waśni z ojcem i aby uchylić nieszczęście, które zawisło nieubłaganie nad głowami zakochanych.

Lyngen wstał wcześnie i wałęsał się po mieście w zmroku aż do szarego świtu. Gdy niebo zbladło i tłumy mieszkańców pochmurnego Narwik wyległy na ulice, poszedł pod dom Soterdalów i czekał. Na moście stali chłopcy i dziewczęta. Dwaj cudzoziemcy, zapewne Anglicy, ślizgali się uciążliwie po wypolerowanej lodem ulicy, dążąc w stronę hotelu. Na stacji ze świstem lokomotyw szybowały pociągi. Góry zdawały się tak bliskie, że dość było niemal wyciągnąć rękę, aby dotknąć ich chropawego granitu.

Złotowłosa Gösta, strojna i uśmiechnięta, ukazała się w bramie drewnianego domu. Małą rączką dała znak Lyngenowi, by się ulotnił. Usłuchał jej dość leniwie i stanął za rogiem ulicy.

(C. d. n.)

Hołd politechniki lwowskiej dla prez. Mościckiego

Lwów, 3 czerwca.

Dnia 26 bm. o godz. 11 przed poł. Prezydent Mościcki w towarzystwie swojego adjutanta podpułkownika Ullricha wyjechał do politechniki, gdzie oczekiwali go rektor Łopuszański z gronem profesorów. Prezydent udał się do swego gabinetu elektrochemicznego, gdzie w imieniu zebranych asystentów i najbliższych pracowników Prezydenta powitał go inż. Nartowski i złożył mu serdeczne życzenia.

Następnie Prezydent udał się do sali posiedzeń rektoratu, gdzie zebrali się profesorowie z rektorem Łopuszańskim na czele, aby złożyć Prezydentowi gratulacje i hołd. Dostojnego gościa przyjęto burzą długotrwałych oklasków, poczem przemówił rektor Łopuszański, podkreślając, że wybór padł na męża, którego wszyscy bez wyjątku czczą dla jego niepospolitych zasług naukowych i kryształowego charakteru, podziwiając z powodu niezmordowanej twórczoje pracowitości i kochają za niezwykłe zalety serca i umysłu.

To też obdarzyliśmy — mówił rektor Łopuszański — naszego najczcigodniejszego kolegę wszystkiemi kolejno godnościami i odznaczeniami, jakiemi dysponuje nasza uczelnia akademicka. Prof. Mościcki był u nas dziekanem i rektorem; za wybitne zasługi nadaliśmy mu godność doktora honoris causa, a wreszcie gdy ostatnio nas opuścił, aby pracować w swoim instytucie, który uważa za koronę swej działalności naukowej, nadaliśmy mu onegdaj, nic przewidując jeszcze powołania go na najwyższy urząd Rzeczypospolitej, godność prof. honorowego, pragnąc w ten sposób związać go na zawsze z naszą uczelnią.

Przemówienie swoje zakończył rektor Łopuszański okrzykiem: »Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki niech żyje!« Okrzyk ten zebrani powtórzyli trzykrotnie z entuzjazmem.

Wzruszony do głębi Prezydent podziękował w krótkich słowach, zapewniając, że to pożegnanie ze strony kochanych kolegów pozostanie mu w drogiej pamięci aż do śmierci.

Przemówienie to wśród ogólnego wzruszenia przyjęto długo niemilknącemi oklaskami, poczem przyjęto następującą rezolucję:

Ogólne zebranie profesorów politechniki lwowskiej, dostąpiwszy tego najwyższego zaszczytu, iż z jego grona w dniu 1 czerwca wolą narodu polskiego powołany został najwyższy zwierzchnik i pierwszy obywatel państwa polskiego, składa hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ign. Mościckiemu, śląc z głębi serca płynące życzenia jak najlepszego powodzenia w ciężkiej i ofiarnie na siebie przyjętym trudzie dzierżenia ciężaru majestatu ojczyzny i troski o dobro społeczne prosi go, aby ofiarowaną mu w dniu 31 maja 1926 r. godność honorową prof. politechniki lwowskiej przyjąć raczył.

Prezydent przyjmując tę godność, podziękował za odznaczenie i wśród entuzjastycznych oklasków uściskał i ucałował rektora i cały szereg kolegów, żegnając się z każdym z nich z osobna.

Po wyjściu z sali, Prezydent przyjął w gabinecie rektora, delegację stowarzyszenia asystentów i młodzieży politechniki lwowskiej, które złożyły mu hołd i życzenia powodzenia w pracy dla dobra kraju i narodu. Następnie Prezydent w towarzystwie swego adjutanta opuścił politechnikę, żegnany entuzjastycznie przez licznie zebraną młodzież i publiczność.

Ze Lwowa donoszą:

Prezydent Mościcki wczoraj o godz. 11 rano wyjechał automobilem 16 km za miasto, poczem w lesie odbył godzinną przechadzkę. O godz. 1 wrócił do mieszkania, nie opuszczając go aż do odjazdu. Pomimo, iż wczorajszy pobyt Prezydenta utrzymywany był w tajemnicy, przed jego mieszkaniem gromadziły się tłumy publiczności, wznoszące okrzyki na cześć Prezydenta. Prezydent odjechał ze Lwowa o godz. 20.07.

Na dworcu oczekiwali Prezydenta dowódca korpusu gen. Sikorski z generalicją, wojewoda Garapich, prezydent Neuman oraz wielu przedstawicieli organizacyj społecznych. P. Prezydent rozmawiał chwilę z wojewodą Garapichem, następnie wśród okrzyków publiczności zgromadzonej na dworcu, odjechał do Warszawy.

Zapis śp. Franciszka Paszkowskiego dla Muzeum Narodowego w Krakowie

Jak się dowiadujemy, zmarły przed kilku dniami w Krakowie dyrektor Towarzystwa Ubezpieczeń, ś. p. dr Franciszek Paszkowski, zapisał testamentem szereg cennych pamiątek historycznych dla Muzeum Narodowego w Krakowie.

Pamiątki te odnoszą się do Tadeusza Kościuszki i jego ery, do osoby generała Franciszka Paszkowskiego, którego wnukiem był zmarły ofiarodawca i obejmują różne przedmioty pamiątkowe, listy, dokumenty i t. d. Na kolekcję składają się między innemi:

Pieczątka w formie breloku, będąca niegdyś własnością króla Stanisława Augusta, pulpit z krzesłem (siedzenie w formie siodła), stanowiący pamiątkę po ks. Józefie Poniatowskim, komodka po Kościuszce, mundur generalski i szambelański generała Franciszka Paszkowskiego ze stosowanym kapeluszem i szpadą z roku 1812, portret generała Fr. Paszkowskiego, oraz dwa bardzo cenne gwasze Norblina: „Targ na Pradze“ z roku 1784, oraz „Targ za Żelazną Bramą“ w Warszawie. Oba te obrazy wyróżniają się już samą wartością artystyczną, a nadto dla Muzeum stanowią nader cenny nabytek, jako dzieła Norblina, gdyż dotąd w zbiorach muzealnych ten wielki artysta, słusznie uważany za założyciela nowoczesnego malarstwa polskiego, poza sztychami w Muzeum, prawie nie był reprezentowany.

Dalej w zbiorze pamiątek znajdują się: tabakierka Kościuszki (identyczność potwierdzona kartką generała Paszkowskiego), tabakierka darowana przez Kościuszkę gen. Paszkowskiemu, pierścień Kościuszki z gemmą. Wśród dokumentów i papierów są między innemi: akt zgonu Kościuszki i potwierdzenie pogrzebu, akt testamentowy, odezwa Kościuszki z zarządzeniem rekrutacji z daty 14 kwietnia 1794, rysunek własnoręczny Kościuszki, przedstawiający pomnik obeliskowy i drzewa, koncept listu Kościuszki,, Nap., 75 listów Kościuszki do gen. Paszkowskiego i i. osób, list Kościuszki do prezydenta Stanów Zjednoczonych, Jeffersona, 11 listów prezydenta Jeffersona di Kościuszki, listy Crafforda i Greya do Kościuszki, listy Zeltnera do gen. Paszkowskiego, wreszcie notatki o polepszeniu losu włościan, kopja manuskryptu Kościuszki z opisem kampanji z roku 1792, plan bitwy pod Maciejowicami, rysowany przez generała Kniaziewicza i t. d.

Cenne te pamiątki zostały już przekazane Muzeum Narodowemu. (ig)

Odwołanie komisarza rządowego m. Krakowa

Kraków, 4 czerwca.

(Win.) Dzisiaj o godzinie 10 przed południem doręczono przez posłańca p. komisarzowi rządu, p. W. Ostrowskiemu, reskrypt województwa krakowskiego, odwołujący go ze stanowiska komisarza rządu i polecający, aby oddał urząd wiceprezydentom miasta w ręce wiceprezydenta Sarego. Równocześnie otrzymał p. Ostrowski polecenie, aby doręczył drugi reskrypt województwa wiceprezydentowi Saremu, w którym województwo na zasadzie reskryptu ministerstwa spraw wewn. zawiadamia wiceprezydentów o orzeczeniu Najwyższego Trybunału Administracyjnego, oraz polecа, zgodnie z tem orzeczeniem, powołanie do życia Rady miejskiej, oraz przeprowadzenie przez nią wyboru prezydenta miasta.

Do chwili wybrania prezydenta miasta zarząd miasta spoczywać będzie w rękach wiceprezydentów, którzy funkcje swoje będą spełniać kolegjalnie pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego.

Jak się dowiadujemy, niezwłocznie rozpoczną swoją działalność wszystkie sekcje i komisje Rady miejskiej. I tak w dniach najbliższych zwołana będzie sekcja prawnicza dla zajęcia stanowiska wobec decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych o sposobie liczenia kompletu Rady miejskiej przy wyborze prezydenta. Ministerstwo bowiem stoi na stanowisku, że potrzebne dla wyboru prezydenta trzy czwarte kompletu liczy się od pełnej liczby członków Rady, to jest 127, a nie od liczby obecnie urzędujących członków, to jest 104. — W ten sposób większość, potrzebna do wyboru, wynosi 96 głosów. Sekcja prawnicza zastanowi się również nad powołaniem następców po zmarłych w międzyczasie radcach miejskich

KRONIKA

Kraków, 4 czerwca.

Jubileusz sokoli

W dniach 23 i 24 maja br. obchodził Oddział Kolarzy »Sokoła« w Żywcu uroczystość 20-letniego istnienia, która zgromadziła liczne zastępy reprezentantów organizacyj sportowych, tak z okolicznych miast Andrychowa, Białej, Kęt i Wadowic, jakoteż i z dalszych: Krakowa i Wieliczki — przybyłych kołami.

Podczas uroczystego nabożeństwa w kościele św. Krzyża wygłosił miejscowy proboszcz okolicznościowe przemówienie zakończone wezwaniem do wytrwałej pracy dla dobra Ojczyzny.

Po nabożeństwie odbył się poranek w sali »Sokoła«, na który złożył się powitanie gości przez prezesa Sokoła żywieckiego, zwięzłe sprawozdanie »Oddziału« z 20-letniej działalności, deklamacje i chór żywieckiego Tow. śpiewackiego.

Po wspólnym obiedzie odbyły się krótkie zawody na szosie Zabłocie—Łodygowice, wieczorem zgromadzili się uczestnicy Zjazdu w Sokole na reunionie, który przeciągnął się do świtu.

W drugim dniu zamierzona wycieczka »ze sztafetą« do Zwardonia nie doszła do skutku z powodu ustawicznego deszczu, który zmusił uczestników do rychlejszego zakończenia Zjazdu.

Rewizje i aresztowania wśród komunistów

Z Warszawy donoszą:

W ciągu nocy wczorajszej policja polityczna przeprowadziła w Warszawie szereg rewizyj, które dały rezultaty badzo obfite w szeregu drukarń. W Arbeiterheim i Olimpji skonfiskowano wielkie nakłady odezw i broszur, oraz szereg narzędzi drukarskich, przeznaczonych wyłącznie do wykonywania druków komunistycznych. Dokonano szeregu rewizyj w domach działaczów komunistycznych, gdzie znaleziono adresy poszczególnych agitatorów, odbite na szapirografie okólniki partyjne, oraz większą ilość bibuły komunistycznej, sięgającej wagi ponad 300 kilogramów. Ponadto skonfiskowano cały szereg odezw i broszur, które były już spakowane i przygotowane do wysyłki do szeregu fabryk. W związku z temi rewizjami aresztowano 6 osób.

Marsz. Piłsudski w karykaturze sowieckiej

Z Moskwy donoszą

Ton prasy sowieckiej w stosunku do Polski jest w dalszym ciągu bardzo nieprzyjazny. Ze szczególnem rozdrażnieniem piszą gazety sowieckie o ministrze Piłsudskim, zaznaczając, że przechodzi on ewolucję od cezaryzmu lewicowego od cezaryzmu reakcyjnego. Ostatnio „Izwiestja“ zamieszczają karykaturę ministra Piłsudskiego pod tytułem: „W pełnem umundurowaniu. Na rysunku minister Piłsudski ma na głowie kapelusz, skombinowany z kapelusza napoleońskiego, faszystowskiego, kepi, niemieckiej pikelhauby i rosyjskiej czapki. Obok widnieją napisy: Napoleon, Mussolini, Hindenburg, Kiereński.

Nowy sterowiec

Z Berlina donoszą:

Eckener oświadczył, że nowo budowany w zakładach Zeppelina sterowiec o pojemności 100 tysięcy m. sześciennych, będzie zaopatrzony w zupełnei nowe motory, a do popędu będzie zastosowany nowo odkryty gaz, którego ciężar gatunkowy jest równy ciężarowi powietrza. Zmniejszy to ogromnie ciężar sterowca, a równocześnie zwiększy jego sprawność o 20 procent, usuwając zarazem znacznie niebezpieczeństwo ognia.

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA W KRAKOWIE. Tradycyjna procesja, wyruszająca w dzień Bożego Ciała z Wawelu, ograniczyła się niestety w tym roku, z powodu niepewnej pogody, do wnętrza Katedry Wawelskiej. O godzinie 9 rano odezwały się dźwięki Zygmunta, równocześnie wśród pieśni „U drzwi Twoich stoję Panie“, ks. metropolita Sapieha w asystencji członków kapituły, duchowieństwa świeckiego i zakonnego, oraz alumnów seminarjum duchownego, poprowadził proce się wokoło Katedry. Obok baldachimu pełnili straż honorową ułani 8 pułku, którzy postępowali z dobytemi szablami.

Za baldachimem kroczyli: senat akademicki, wojewoda Kowalikowski, prezes apelacji Wolter, prezes Izby skarbowej, Greger, wiceprezydenci miasta Rolle i Wielgus, dyrektor Banku Polskiego, Makowski i inni, a dalej Towarzystwo strzeleckie „in corpore“ z królem kurkowym na czele, oraz przedstawiciele korporacyj i stowarzyszeń oświatowych i społecznych. Uwagę zwracał liczny korpus oficerski z nowym dowódcą O. K. gen. Wróblewskim, gen. Jasieńskim i komendantem miasta, pułk. szt. gen. Augustynem.

Przy pierwszym ołtarzu w kaplicy królowej Zofji śpiewał ewangelję według św. Mateusza ks. prałat Domasik, przy drugim (ołtarz Ukrzyżowanego) według św. Marka ks. prałat Gromnicki, przy trzecim w kaplicy Zygmuntowskiej według św. Łukasza ks. prałat Podwin, przy czwartym w kaplicy Potockich według św. Jana ks. prałat Ślepicki.

Po zakończeniu procesji i odśpiewaniu „Te Deum“, ks. metropolita udzielił wiernym błogosławieństwa.

HOŁD MIASTA KRAKOWA DLA NOWEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Prezydjum miasta Krakowa wysłało na ręce prezydenta Rzeczypospolitej, dra Ignacego Mościckiego, następującą depeszę:

„Prezydjum stoł. król. miasta Krakowa pozwala sobie złożyć Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej z powodu objęcia najwyższej i najdostojniejszej w państwie godności, wyrazy hołdu i czci“. Podpisani: komisarz rządu Ostrowski, wiceprezydenci miasta: Rolle, Sare i Wielgus.

CAPSTRZYK ORKIESTR WOJSKOWYCH. — Z okazji wyboru prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zarządził dowódca okręgu korpusu 5 na dzisiejszy dzień o godzinie 19 uroczysty capstrzyk wszystkich orkiestr wojskowych.

LUSTRACJA SĄDÓW APELACYJNYCH. — W najbliższych dniach przyjedzie do Krakowa sędzia Wójcicki, referent generalny dla sądów apelacyjnych w ministerstwie sprawiedliwości, celem dokonania lustracji całego obszaru apelacji krakowskiej. Lustracji dokona sędzia Wójcicki przy udziale prezesów apelacji i sądu okręgowego.

O BEZPIECZEŃSTWO OD OGNIA. W ostatnich dniach magistrat krakowski rozpatrywał sprawę bezpieczeństwa ogniowego w mieście. Postanowiono podjąć ponownej rewizji wszystkie gmachy i budynki miejskie, przeprowadzić rewizję instalacyj elektrycznych, oraz wprowadzić wszelkie urządzenia, które ze względów ogniowych okażą się konieczne, a któreby zapewniły bezpieczeństwo ogniowe; postanowiono też powiększyć służbę, mającą obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem gmachów. Równocześnie postanowiono porozumieć się z zarządami gmachów państwowych, aby te w porozumieniu ze strażą ogniową i elektrownią miejską przeprowadziły rewizję instalacji elektrycznej w gmachach państwowych i ewentualnie wprowadziły wszelkie urządzenia, potrzebne ze względów ogniowych. Magistrat zwraca uwagę, że w chwili wybuchu pożaru, należy przedewszystkiem alarmować straż pożarną na numer telefonu 49 lub 600, lub też aparatami telegrafu pożarnego, umieszczonemi w rozmaitych punktach miasta.

Wreszcie magistrat odnosi się do policji, aby organa policyjne, pełniące służbę na ulicy, w razie stwierdzenia wypadku ognia, natychmiast alarmowały straż pożarną.

O ROZSZERZENIE OBSZARU ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Magistrat krakowski wniósł do ministerstwa robót publicznych podanie o udzielenie uprawnienia rządowego na rozszerzenie obszaru zasilenia elektrowni miejskiej w Krakowie. Rozszerzony zakład elektryczny ma służyć do przetworzenia, przesyłania i rozdzielania energji elektrycznej w celu zawodowego zbytu na 70 gmin województwa krakowskiego, między innemi na Bronowice Małe i Wielkie, Mydlniki, Zabierzów, Wola Justowska, Liszki, Bielany, Przegorzały, Skotniki, Borek Fałęcki, Prądnik Biały i Czerwony i t. d. Napęd ma być trójfazowy, a sieć będzie biegła częścią naziemną i napowietrzną. Czas trwania uprawnienia ma wynosić 60 lat. Wskutek reskryptu ministerstwa, województwo krakowskie zarządziło zbadanie komisyjne, czy projekt elektryfikacji gmin okolicznych jest pożądany ze względu na miejscowe interesy gospodarcze.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PRYWATNEM SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEM ŻEŃSKIEM IMIENIA ŚW. RODZINY W KRAKOWIE odbył się w dniach od 25 do 28 maja pod przewodnictwem dyrektora zakładu, p. Józefa Lederera. Egzamin złożyły następujące abiturjentki: Bąkówna M., Bazarkiewiczówna M., Bigosówna M., Bolanowska L., Budziacka M., Dziedziakówna J., Gablankowska Z., Gackówna Z., Gałkówna J., Gubernatówna S., Jandówna J., Jańcówna J., Kilarska J., Kornasiówna S., Kotówna S., Kowalska J., Kwiatkowska C., Łataczówna M., Łopaciańka Z., Łysakówna M., Madejówna A., Nowakówna H., Nowakowska I., Olechowska M., Partykówna J., Pytlówna W., Romańska M., Rybarzówna K., Rytówna M., Skowronkówna M., Snopkowska J., Spyrówna J., Stawarzówna Z., Sternalówna J., Strakoschówna M., Strzałkoówna A., Szewczykówna A., Śliwiakówna Z., Śliwińska S., Świniarska M., Wijasówna M., Winiarska J., Żaekówna B.

WIEC RODZICIELSKI W DĘBNIKACH. Dnia 30 maja b. r. odbył się wiec rodzicielski, na którym uchwalono następującą rezolucję, protestującą przeciw przepełnieniu klas szkół powszechnych. Wiec domaga się pomieszczenia najwyżej po 40 uczniów (uczenic) w jednej sali szkolnej, zwraca uwagę władz szkolnych na odległość Dębnik od śródmieścia i uprasza o otwarcie 8-mej klasy powszechnej, tak w szkole męskiej, jak i żeńskiej. Obywatele tej dzielnicy domagają się otwarcia osobnych szkół dla uczniów (uczenic), chorych na otwartą gruźlicę, w miejscach zdrowotnych, aby nie roznosiły tej choroby między zdrowe dzieci. Wiec sprzeciwia się tworzeniu klas koedukacyjnych od klasy 5 powszechnej lo 8.

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA SŁUP TELEGRAFICZNY. Wczoraj około godziny 5 po południu w ulicy Królowej Jadwigi najechało auto osobowe Śl. 2902 na słup telegraficzny, który wskutek tego został uszkodzony, a przewody uległy zerwaniu. Auto nieznacznie uszkodzone. Pasażerowie wyszli bez szwanku.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Paweł Jakóbik, zamieszkały przy ulicy Kraszewskiego 11, doniósł, że 2 bm. w godzinach popołudniowych wydalił się z domu rodzicielskiego syn jego, Franciszek, liczący lat 17, wzrostu średniego, blondyn, ubrany jasno i dotychczas nie powrócił.

KRADZIEŻE. Hermanowi Morgenbesserowi, zamieszkałemu przy ulicy Zwierzynieckiej 34, skradziono ubiegłej nocy z zamkniętej piwnicy, do której sprawcy dostali się przez oderwanie skobla, skrzynkę z masłem, wagi 40 kilogramów, wartości 160 złotych.

Drowi Wielgusowi Aleksandrowi, zamieszkałemu przy ulicy Kremerowskiej 4, skradziono z zamkniętego mieszkania w czasie nieobecności domowników biżuterję i garderobę, wartości 450 złotych.

Rudolfowi Ilnickiemu skradziono w pociągu osobowym na przestrzeni Bielsko-Trzebinia portfel z kwotą 1.320 złotych.

Z AKADEMJI GÓRNICZEJ. Dnia 1 czerwca otrzymali dyplomy inżynierów górniczych na Akademji górniczej w Krakowie pp.: Włodzimierz Batycki, Henryk Górka, Władysław Krynicki i Zbigniew Szwabowicz. W komisji brali udział, prócz kollegjum profesorów, przedstawiciele naszego przemysłu górniczego.

ODCZYT FRANCUSKI. Profesor B. Hamel wygłosi odczyt pod tytułem: „La vie de la langue française“ (Suite) w języku francuskim w Kollegjum wykładów naukowych, Rynek główny l. 39, w sobotę, dnia 5 bm. Początek o godzinie 7 wieczorem.

WSPÓLNA WYCIECZKA KOŁA RADJOZNAWCZEGO Y. M. C. A. I TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO W KRAKOWIE w niedzielę, 6 bm. zwiedzi klasztor w Kalwarji i ruiny zamku w Lanckoronie. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Y. M. C. A. przy ulicy Retoryka l. 1, oraz firma Bazes, Rynek główny 35.

Warszawski Teatr Niewiarowskiej w „Bagateli“

»Lady Chic«, operetka Arnolda i Bacha, muzyka Waltera Kollo.

Kraków, 4 czerwca.

Jest to wcale udatna farsa z muzyką, która schodzi tu na plan dalszy i w dotychczasowej produkcji Waltera Kolla jedną z niższych zajmuje pozycyj. Utalentowany ten i tęgi muzyk wyrzekł się w tej operetce wyższych aspiracyj, które niejednokrotnie przedtem z powodzeniem zaznaczał i dał konglomerat trącący bezpretensjonalnym szablonem nowoczesnego, tak gruntownie jałowego muzycznie genru kompozycyjnego, okraszanego od czasu do czasu jakimś pomysłem harmonizacyjnym, czy też instrumentacyjnym. Na takiem tle wkładka »Serca« p. Wacława Julicza wyróżniała się bardzo korzystnie, tworząc jeden z najmilszych ustępów wieczoru.

Nadwornym librecistom kompozytora operetki powiódł się tym razem ich wspólny wysiłek niezgorzej i dużo było na widowni wesołości z uciesznych sytuacyj, powstałych w czasie pobytu pewnego maharadży w Londynie w milieu, dyszącem niewiernością dwojga panów mężów.

Starszego z nich grał kapitalnie p. Horski, stając się wraz z autorami operetki jednym z współtwórców pustego śmiechu, do którego częsty również dawał powód p. Staszyński w roli detektywa, przyprawionej »po żydowsku« może bez uzasadnienia, z dobrym jednak (co najważniejsza) skutkiem.

Najwięcej atoli podbiła sobie serca widzów w tytułowej roli p. Niewiarowska, która, mimo braku najświetniejszych warunków wokalnych, zapisze się w pamięci naszych operetkowiczów jako artystka łącząca harmonijnie w swej indywidualności szereg pierwszorzędnych zalet zbliżających ją do nieistniejącego się zresztą prawie nigdy — bo najwszechstronniejszego ze wszystkich rodzajów wykonawczej sztuki — ideału operetkowej primadonny.

Dobrze dotrzymywali jej kroku pp. Sokołowska, Redo, Dembowski, Misiewicz, Dzierżanowska i Bańkowska, tworząc wraz z wyżej wymienionymi pp. Horskim i Staszyńskim doskonale zgrany zespół istotnie godny miana »stołecznego«.

Pierwsza to impreza warszawska na krakowskim gruncie, która ukazuje nam stolicę w lepszem niż dotąd bywało świetle (vide: opera i ostatnia gościna operetki »Nowości«), zarówno pod względem poziomu wykonawczego i starannej reżyserji p. Julicza, artystycznego kierownika teatru, jak i bogatej, wykwintnego smaku pełnej wystawy pod względem dekoracyjnym i kostjumowym. Muzycznie dobrze rzecz przygotował i prowadził p. Sirota, niemałe kwalifikacje choreograficzno-akrobatyczne wykazali pp. Wilska i Gaubier, oraz p. Struńska.

Całość, urozmaicona pikantnym filmem i różnemi niespodziankami dla widowni, zrobiła jak najlepsze wrażenie, zapowiadając Krakowianom szereg dalszych interesujących wieczorów operetkowych w dobrym stylu, jakich im zawistny los od niepamiętnych czasów poskąpił.

Jul. Św.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtórzenie przezabawnej krotochwili wiedeńskiej: „Pani Pick na audjencji“, która stale gromadzi licznych słuchaczów; jutro premjera: „Lady Fanny a służba domowa“ w wytwornej komedji Jerome Jerome.

CZTERY OSTATNIE WYSTĘPY SŁYNNEGO ZESPOŁU UFERINIEGO W TEATRZE „NOWOŚCI" przy ulicy Rajskiej odbędą się: po jednym w piątek, 4 bm. i w sobotę, 5 bm. o godzinie 8 wieczorem, oraz dwa w niedzielę, 6 bm., a to o godzinie 4 po południu po cenach zniżonych, dla młodzieży szkolnej i dzieci, oraz o godzinie 8 wieczorem. Świetny ten zespół wykona przebogaty program, złożony z 32 eksperymentów, oraz prawdziwej sensacji, to jest zniknięcie żywego konia wraz z jeźdźcem i przewodnikiem.

WARSZAWSKI TEATR NIEWIAROWSKIEJ W „BAGATELI". Warszawski teatr Niewiarowskiej w „Bagateli" gra do niedzieli włącznie świetną, pełną szalonej werwy i humoru operetkę Kollo pod tytułem: „Lady Chic" z ulubienicą publiczności warszawskiej, Kazimierą Niewiarowską, w roli tytułowej. W rolach głównych występują pp.: Sokołowska, Dzierżanowska, Bankowska, Redo, Dembowski, Horski, Staszyński, Miśkiewicz i inni. W niedzielę o godzinie 4 po południu odbędzie się przedstawienie dla dzieci, na którem odegrane zostaną: „Grubasek", „Rinaldo Rinaldini", oraz „Głupi Maciuś", z Miśkiewiczem i Hofmanem na czele. — Ceny biletów od 50 groszy do 3.50 zł. do nabycia w kasie teatru „Bagatela".

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO.
Sobota, 5 b. m.: „Lady Fanny a służba domowa".
Niedziela, 6 b. m.: „Lady Fanny a służba domowa".
Poniedziałek, 7 b. m.: „Lady Fanny a służba domowa".

Z kraju i ze świata

ŚWIĘTO BOŻEGO CIAŁA W STOLICY. Donoszą z Warszawy: W dniu święta Bożego Ciała w katedrze św. Jana rozpoczęło się o godzinie 10.30 nabożeństwo, celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego w asyście licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli: w zastępstwie prezydenta Rzeczypospolitej marszałek Sejmu, Rataj, marszałek Senatu, Trąmpczyński, członkowie rządu, generalicja z szefem administracji armji gen. Konarzewskim na czele, kanclerz kapituły orderu „Polonia Restituta", Kochanowski, senatorowie, posłowie i t. d. Po nabożeństwie wyszła z katedry procesja. Do kolumny Zygmunta prowadził celebranta ks. Kakowskiego, marszałek Senatu, Trąmpczyński i prezes Rady ministrów, Bartel, od kolumny Zygmunta do kościoła św. Anny minister oświaty, Mikułowski-Pomorski, z ministrem spraw wewnętrznych, Młodzianowskim.

ZE STOSUNKÓW RODZINNYCH PREZYDENTA MOŚCICKIEGO. Jak dzienniki donoszą, żona nowego prezydenta Rzeczypospolitej jest członkinią Rady miasta Lwowa z klubu postępowej demokracji. Na terenie Lwowa jest wybitną działaczką humanitarną, między innemi kuratorką ochronki dla dzieci we Lwowie imienia Piłsudskiego, ponadto od wielu lat współpracuje w Lidze kobiet. Najstarszy syn prezydenta, Michał, był adjutantem marszałka Piłsudskiego. Urlopowany z sekretarjatu polskiego w Tokio, odbywa obecnie studja konsularne w Paryżu. Średni syn, Józef, jest sekretarzem konsularnym w Amsterdamie. Najmłodszy, Franciszek, kończy studja na politechnice lwowskiej i pracuje w laboratorjum ojca. Córka prezydenta wyszła za mąż za doktora Zwislockiego.

B. PREZYDENT P. WOJCIECHOWSKI, jak donoszą pisma warszawskie, zamieszkał obecnie na kolonji urzędniczej Staszyca, przy ul. Langiewicza l. 15, gdzie zajął domek piętrowy, niedawno postawiony.

REKTOREM POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ na roku 1926—1927 wybrany został prof. Ludwik Szperl.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO pod budowę gmachu szkoły nauk politycznych w Warszawie (na zbiegu ulic Wawelskiej, Uniwersyteckiej i Raszyńskiej) odbyło się w sposób uroczysty w niedzielę.

PENSJE W KONSERWATORJACH MUZYCZNYCH. Dyrektorzy państwowych konserwatorjów muzycznych otrzymują uposażenie piątej grupy, nauczyciele od ósmej do piątej grupy według indywidualnych nominacyj. Awansowanie odbywa się według przepisów ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Powyższe wynagrodzenie odnosi się do maksymalnej ilości godzin nauczania, która wynosi 27 tygodniowo, w pierwszej kategorji przedmiotów, 23 godzin w drugiej kategorji, 21 godzin w trzeciej kategorji i 18 godzin nauczania w czwartej kategorji przedmiotów. Godziny nadliczbowe płatne są osobno. Kierownik oddziału dramatycznego, o ile nie jest jednocześnie dyrektorem konserwatorjum, pobiera dodatkowe wynagrodzenie. Przedmioty, wykładane w oddziale dramatycznym, są wynagradzane zależnie od umowy.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE. We środę na posiedzeniu warszawskiej komisji statystycznej dla badania zmian kosztów utrzymania ustalono, że koszta utrzymania w maju w porównaniu z miesiącem kwietniem wzrosły o 4½%. Koszta samej żywności podniosły się w porównaniu z kwietniem o 7.4%.

ZAMKNIĘCIE DWÓCH TEATRÓW W WARSZAWIE. Magistrat warszawski zadecydował prowadzić tylko dwa teatry: Narodowy i Operę. Budżet tych teatrów wynosi 5,370.000 złotych, deficyt 2,830.000 złotych. Przeciwko zamknięciu teatrów Bogusławskiego i Letniego zaprotestował na posiedzeniu magistratu jeden z ławników, twierdząc, że oszczędności magistratu w tym dziale są wątpliwej natury, przy zamknięciu bowiem obu tych teatrów trzeba będzie usunąć 350 pracowników, co pociągnie kolosalne wydatki, niektórym bowiem pracownikom trzeba będzie dać odprawę w wysokości pensji za 15 miesięcy.

PODZIĘKOWANIE DLA TELEFONISTEK. — Warszawski klub sprawozdawców sejmowych zamieszcza w dziennikach serdeczne podziękowanie etlefonistkom z sejmowej centrali telefonów międzymiastowych pp. Marcie Kotarskiej, Helenie Sawickiej, Natalji Szumańskiej i Izabeli Pawłowiczównie za sumienne i gorliwe wypełnianie obowiązków służbowych w czasie dwudniowych obrad Zgromadzenia Narodowego, czem w znacznej mierze przyczyniły się do ułatwienia ciężkiej służby sprawozdawczej korespondentom krajowym i zagranicznym. Dzięki ich pomocy technicznej byli sprawozdawcy w możności natychmiast informować ogół o przebiegu tych najważniejszych wydarzeń politycznych.

Znowu zbrodniczy zamach na pociąg osobowy

AW. donosi z Warszawy:

W dniu wczorajszym w pobliżu Karolina pod Warszawą wydarzyła się około godz. 10 wieczorem katastrofa kolejowa, spowodowana zbrodniczym zamachem. Na przestrzeni kilkudziesięciu metrów szyny kolejowe zostały porozkręcane i rozsunięte. Zdążający do Leszna pociąg osobowy wpadł na zrujnowany tor, wskutek czego parowóz spadł z toru i stoczył się z nasypu, pociągając z sobą wagon bagażowy i trzy pierwsze wagony osobowe. Dzięki bardzo małej frekwencji osobowej, na skutek tej katastrofy została tylko bardzo nieznaczna ilość osób tj. kilkunastu pasażerów lekko kontuzjonowanych, maszynista i jego pomocnik. Te stosunkowo małe straty tłómaczą się faktem, że w wagonach znajdowało się, w kilku pierwszych przedziałach zaledwie po 12 do 15 pasażerów.

Przed wyrokiem w procesie dra Jana Badera

Kraków, 4 czerwca.

W dziesiątym dniu rozprawy przeciwko oskarżonemu drowi Baderowi, odczytano szereg pism i aktów, zaproponowanych przez obronę. Między innemi odczytano akta sądu okręgowego wojskowego w Krakowie, stwierdzające, iż mimo, że powiatowa komisja uzupełnień w Nowym Sączu zezwoliła w latach 1919 i 1920 na wydanie bł. p. Marguliesowi krótkoterminowej przepustki granicznej, mimo to jednak w tym czasie bł. p. Margulies ze starostwa w Nowym Sączu otrzymał na trzy zawody paszport zagraniczny, względnie przedłużenie tego paszportu na wyjazd za granicę. Dochodzenia wojskowe wykazały, że zaświadczenie wojskowe, przedłożone przez bł. p. Margulieса władzom uniwersyteckim, że pełnił służbę ochotniczą w 1 pułku strzelców podhalańskich i na podstawie tego zaświadczenia uzyskał wpis na uniwersytet Jagielloński, jest bezwzględnie fałszywe, albowiem podpisy na niem są podrobione, i śledztwo wykazało niewątpliwie, że Margulies nigdy w wojsku polskiem nie służył.

Dochodzenia wojskowe wykazały, że ten fałszywy dokument był pisany na wojskowej maszynie baonu w Nowym Sączu i był zaopatrzony w podłużną pieczątkę wojskową. Śledztwo celem wykrycia i ukarania osób, które współdziałały w tem oszustwie, jest w toku.

Po odczytaniu aktów, zastępca cywilny wniósł o zaniechanie rozprawy w sprawie dra Badera i odstąpienie jej sądowi przysięgłych z powodu znamion zbrodni morderstwa w czynie oskarżonego.

Prokurator Michałowski wniosku tego nie popiera. Obrońca dr Goldblatt sprzeciwia się uwzględnieniu wniosku, ponieważ zastępca cywilny nie ma uprawnień procesowych do stawiania takiego wniosku, oskarżenie było bowiem poprzedzone decyzją sądu apelacyjnego, a w obecnem stadjum procesowem, strona cywilna takich uprawnień arogować sobie nie może.

Obrońca dr Oberlaender wniósł o dopuszczenie całego szeregu świadków na stwierdzenie prawdziwości tłomaczenia się oskarżonego.

Po naradzie Trybunał ogłosił uchwałę **odmawiającą** dopuszczenia wniosków obrony z wyjątkiem dopuszczenia przesłuchania sędziego śledczego Pelczara na okoliczność, dotyczącą rewolweru. Po przesłuchaniu przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe i oddał głos prokuratorowi.

Po wywodach prokuratora nastąpią wywody obrońców i zastępcy strony poszkodowanej, **poczem późnym wieczorem spodziewany jest wyrok.**

PODWYŻSZENIE TAKSY APTEKARSKIEJ. W „Dzienniku Ustaw" z dnia 28 maja br. Nr 58, ukazała się nowa taksa aptekarska, podwyższona o 20 procent. Podwyżka ta wynikła wskutek podrożenia hurtownych artykułów leczniczych w związku z podniesieniem się kursu walut zagranicznych. Ze względu na to, że ostatnia taksa aptekarska z dnia 28 kwietnia b. r., oparta była na cenach hurtowych przy kursie franka szwajcarskiego 1.50, dodatek 20 procent odpowiada dzisiejszym cenom zakupu zaledwie w połowie. — Na zwłokę w terminowem regulowaniu taksy aptekarskiej wpływa konieczność opracowywania i zatwierdzania jej przez kilka instancyj, oraz ogłaszanie w „Dzienniku Ustaw".

ZJAZD HIGJENISTÓW POLSKICH W WILNIE. W dniach od 13 do 15 czerwca odbędzie się w Wilnie czwarty zjazd higjenistów polskich, połączony z piątym zjazdem lekarzy i działaczów sanitarnych miejskich.

INTRONIZACJA BISKUPA GDAŃSKIEGO. W katedrze w Oliwie odbyła się uroczysta intronizacja pierwszego biskupa gdańskiego, ks. O'Rurke. W akcie intronizacji wzięli udział reprezentanci Polski i w. miasta Gdańska z wysokim komisarzem.

NOWY POLSKI KONSUL GENERALNY W ST. ZJEDNOCZONYCH. — Chicagowski „Dziennik Związkowy" zamieszcza długi artykuł, z którego dowiadujemy się, że generalnym konsulem polskim w Stanach Zjednoczonych mianowany został dr Zdzisław Kurnikowski, b. konsul w Pittsburgu, Krakowianin i wychowanek szkół krakowskich.

URODZINY PAPIEŻA. Dnia 31 maja b. r. obchodził papież Pius XI. 69 rocznicę urodzin.

ODKRYCIA WE WŁOSZECH. Przy robotach ziemnych pod Civita Vecchia odkopano wielkie cmentarzysko etruskie, zawierające olbrzymie grobowce, świetnie zakonserwowane. W pobliżu odkryto jednocześnie ślady starożytnej drogi etruskiej.

DŻUMA W KONSTANTYNOPOLU. Według doniesień „N. Fr. Presse" z Konstantynopola, stwierdzono tam kilka wypadków dżumy.

ZMARLI:

— Stanisław Masłowski, artysta malarz ze szkoły Gersona, utalentowany pejsażysta i twórca obrazów rodzajowych, zmarł w Warszawie w 73 roku życia.

CZY MAMY WIARĘ WE WŁASNE SIŁY? Na ten temat wygłosi odczyt profesor uniw. Jag. dr Ignacy Chrzanowski w niedzielę, 6 bm., o godzinie 6 po południu w sali Kopernika Coll. Nov., drugie piętro.

Sprawy sądowe

TERORYŚCI UKRAIŃSCY PRZED SĄDEM.

Lwów, 2 czerwca.

W pierwszym dniu lwowskiego procesu politycznego przeciwko ukraińskim terorystom, odczytano akt oskarżenia, który wymienia, obok zbrodni zdrady stanu i szpiegostwa na rzecz Rosji i Niemiec, zbrodnie pospolitych rabunków, gwałtów publicznych, morderstw, kradzieży i sprzeniewierzeń. Oskarżeni mają na sumieniu życie posterunkowego Mieczysława Gromadki, którego w ohydny sposób zamordowali w chwili, gdy zwrócił na nich uwagę na stacji kolejowej w Dolinie, tuż po obrabowaniu przez nich kasy Rady powiatowej, oraz ciężkie zranienie posterunkowego Romana Kraśniaka, postrzelonego w czasie napadu na wóz pocztowy w Kałuszu.

Przygotowaniem napadów na kasy zajmował się obwiniony Lupal, który miał swoich zaufanych w oddziale Banku Polskiego w Stanisławowie, dzięki czemu był poinformowany o wysyłce większych kwot pieniężnych. Organizatorem i przywódcą grupy był Leszczyński, zwany także Mikołajem Jasińskim.

Przeprowadzone śledztwo sądowe, oraz zeznania oskarżonych wykazały związek organizacji z Berlinem. Oskarżeni prawdopodobnie odsyłali zrabowane pieniądze do kasy ukraińskiej wojskowej organizacji, albowiem, oprócz wystawnego utrzymania, nie zauważono u nich używania pieniędzy dla swoich celów.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Włodzimierza Lupulli, absolwenta seminarjum nauczycielskiego. — Oskarżony od winy się nie poczuwa, organizacja, do której należał, była niewinnem kółkiem samokształcącej się młodzieży ukraińskiej.

Rozprawę odroczono do dnia następnego.

Nowe prowokacje litewskie

Z Wilna donoszą:

Onegdaj na odcinku granicznym Baranowicze-Mielziuny, na przestrzeni kilkudziesięciu metrów policja litewska poniszczyła orjentacyjne wiechy graniczne, ustawione przez posterunki polskie. Litwini oświadczyli naszym posterunkom, że nie pozwalają(!) odbywać patrolowania na granicy dawnym trybem i na wystawienie nowych wiech się nie zgodzą. K. O. P. niezwłocznie przywrócił wiechy na dawne miejsce.

Dymisja gabinetu szwedzkiego

Ze Sztokholmu donoszą:

W następstwie głosowania w obu izbach nad sprawozdaniem z działalności komitetu bezrobocia, któreto głosowanie wypadło na **niekorzyść rządu**, gabinet dotychczasowy socjalno-demokratyczny podał się do dymisji. **Król przyjął dymisję** i powierzył utworzenie nowego gabinetu przywódcy partji ludowej Eckmanowi.

TELEGRAMY

Po przewrocie w Portugalji

Lizbona, 4 czerwca (PAT). Rząd parlamentarny ma **zastępczo objąć funkcje Prezydenta republiki.** Dywizje skoncentrowane pod Lizboną, mają wkroczyć do stolicy 4 czerwca.

Nowy gabinet utworzył się. Premjer Cabecades objął także sprawy wewnętrzne.

Ogłoszenie strajku generalnego w Portugalji

Paryż, 4 czerwca (PAT). Wedle doniesień z Lizbony, **proklamowały związki zawodowe i stronnictwo komunistyczne strajk generalny.** Półurzędowo donoszą, że hasła strajkowe nie znalazły posłuchu, wedle prywatnych natomiast doniesień, **cała komunikacja kolejowa została unieruchomiona.**

Podpisanie układu w sprawie Mossulu

Konstantynopol, 4 czerwca (PAT). Delegaci Iraku przybyli do Angory dla podpisania układu w sprawie Mossulu.

Uroczyste zaprzysiężenie nowego prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca.

Uroczysty akt złożenia przysięgi przez nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej odbył się dzisiaj w zamku. Odebranie przysięgi w sali ensemblowej nadało temu aktowi znamiona **szczególnie uroczyste.** Głąb sali ensemblowej wypełnili członkowie Zgromadzenia Narodowego w osobno urządzonych lożach po jednej stronie sali zajęli miejsca członkowie ciała dyplomatycznego, po drugiej stronie przedstawiciele prasy.

Z uderzeniem godziny 12 wszedł na salę przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, marszałek Sejmu. Rataj, w towarzystwie dyrektora kancelarji, Sejmu i Senatu, Pomykalskiego. Na znak, dany dzwonkiem, sala się uciszyła i przewodniczący zagaił zebranie, wyznaczając na sekretarzy posła **Ledwocha** i senatora **Grietzmachera.** Temu ostatniemu polecił przewodniczący zaprosić elekta na zebranie.

Po chwili drzwi się otworzyły i na podjum wprowadzony zostaje przez premjera Bartla elekt **Mościcki.**

Przewodniczący: Czy pan jest profesorem Ignacym Mościckim?

Elekt: *Tak.*

Przewodniczący: Czy przyjmuje pan wybór na Prezydenta Rzeczypospolitej?

Elekt: Przyjmuję.

Przewodniczący: Wobec tego wzywam pana do złożenia przysięgi, przepisanej art. 54 konstytucji. Proszę położyć lewą rękę na konstytucję, a prawą rękę podnieść do złożenia przysięgi, i powtarzać za mną słowa roty:

»Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję, praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem ustawy konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć, wszelkie zło i niebezpieczeństwo od państwa czujnie odwracać, godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna [illegible] Męka. Amen.«

Ledwo przebrzmiało ostatnie słowo: „amen" na sali rozległy się przeciągłe okrzyki: „Niech żyje prezydent" i długotrwałe burzliwe oklaski.

Nowy prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie premjera Bartla wychodzi z sali. Wówczas przewodniczący Zgromadzenia Narodowego poleca odczytać protokół, który Zgromadzenie przyjmuje, poczem przewodniczący rozwiązuje Zgromadzenie Narodowe.

PRZEKAZANIE WŁADZY.

W sali marmurowej następuje przekazanie **władzy od zastępcy** Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Sejmu, **Rataja.** Odebranie władzy odbyło się w obecności zastępcy przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, marszałka Senatu **Trąmpczyńskiego** i wicemarszałka Sejmu **Dębskiego** w zastępstwie marszałka Sejmu.

W momencie przekazania władzy o godzinie 12.20 rozległo się **jeden po drugim 21 strzałów armatnich na znak, iż nowy Prezydent Rzeczypospolitej przejął władzę.**

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął następnie w sali marmurowej życzenia ze strony członków rządu i ciała dyplomatycznego.

Na dziedzińcu zamkowem Prezydent przeszedł przed frontem kompanji przybocznej, poczem został odprowadzony do apartamentów prywatnych przez prezesa Rady ministrów, gdzie będą mu przedstawieni członkowie domu cywilnego i wojskowego.

W uroczystości zaprzysiężenia wzięli udział synowie Prezydenta Rzeczypospolitej, Michał i Franciszek, brat jego, Witold Mościcki, Jerzy Podowski z żoną, siostrą cioteczną Prezydenta, inż. Zygmunt Borzuchowski i dr Martynowicz.

Protest Anglji z powodu subwencyj sowieckich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 4 czerwca. Wedle doniesień z Moskwy tamtejszy **reprezentant Anglji** zgłosił w komisarjacie spraw zagranicznych **protest z powodu wysyłania pieniędzy na cele strajku w Anglji,** gdyż oznacza to **mieszanie się w wewnętrzne sprawy angielskie.**

W Szanghaju przyszło do starć z Europejczykami

Pekin, 4 czerwca (AW). Donoszą z Szanghaju o starciach między oddziałami nacjonalistów chińskich a cudzoziemcami, zamieszkującemi wschodnie dzielnice miasta, w związku z rocznicą krwawych starć 30 maja 1925 r. Ponieważ na tę rocznicę były przez skrajne żywioły chińskie zapowiedziane przeciweuropejskie demonstracje, **dzielnica europejska uzbroiła zdolnych do noszenia broni. Chińczycy prowokowali walkę zbrojną z przechodniami białej rasy, a nawet napadali tłumnie na samochody i tramwaje.** Policja z wielkim trudem przywróciła spokój, przeprowadziwszy **masowe aresztowania.**

Wielka pożyczka amerykańska dla przemysłu niemieckiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 4 czerwca. Donoszą z N. Jorku, że przybyli tam liczni przedstawiciele ciężkiego przemysłu niemieckiego w sprawie rokowań o pożyczkę w wysokości **35—50 miljonów dolarów.**

Olbrzymi pożar w Ameryce północnej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 4 czerwca. Wedle wiadomości, jakie tu nadeszły, **miasto Riviere du Loup stoi w płomieniach.** Mimo energicznego ratunku nie zdolano wyratować znacznej części dzielnicy handlowej. Spłonęło **57 budynków.** Szkoda wynosi z górą 1 miljon dolarów.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Poprawa złotego zagranicą

Zakończenie przesilenia na stanowisku Prezydenta R. P. wpłynęło dodatnio na kurs złotego za granicą. Wybór prof. Mościckiego na Prezydenta powitały giełdy zagraniczne, tak oficjalne jak i prywatne zwyżką złotego. Kurs naszej waluty niemal na wszystkich giełdach podniósł się o blisko 5 proc. I tak w Wiedniu Berlinie i Pradze złoty kalkulował się wczoraj w stosunku do dolara na 10.65, podczas gdy onegdaj płacono powyżej 11.

Również i na giełdach krajowych poprawa jest widoczna.

SPADEK KURSU DOLARA.

Kraków, 4 czerwca.

Na początku zebrania dla efektów tendencja chwiejna. Zainteresowanie niewielkie. Kursa mniej więcej na ostatnim poziomie, z wyjątkiem papierów ciężkich, które nieco się osłabiło. Na pogiełdziu sytuacja podobna. Kursa zapowiadają się następująco (bez transakcyj): Jaworzno 7.50—7.70, Lokomotywy 0.77, Gazy wschodnie 13 [illegible] Len 3.06.

Na rynku walut i dewiz tendencja silnie zwyżkowa. Już od wczesnego rana panuje duża chęć pozbywania się towaru, który w przeważnej części wpływa do Banku Polskiego, gdzie eksporterzy z powodu korzystnego kursu pokrywają swoje zobowiązania. Już we środę wieczorem kurs osłabł do 10.80, w ciągu czwartku kurs spadał w dalszym ciągu do 10.58. Dzisiaj rano pod wpływem [illegible] obniżenia kursu przez Bank Polski, w dalszym ciągu sytuacja zniżkowa. Rano miał dolar kurs 10.40—10.50, około południa zaś z powodu dalszego obniżenia kursu płacenia przez Bank Polski, osłabł dalej i około południa kształtuje się około 10.35—10.38 nieoficjalnie, dalej bankowo na tym samym poziomie. We Lwowie 10.30 towar nieoficjalnie bankowo bez zmiany. W Warszawie 10.31—10.32 nieoficjalnie, bankowo 10.32, w Katowicach 10.35—10.40.

Na wszystkich giełdach od ostatnich trzech dni tendencja słaba, towar znacznie przewyższa zapotrzebowanie, przy znikomem zainteresowaniu. — Bank Polski obniżył dziś dwukrotnie kurs płacenia za gotówkę i czeki (środa 10.90), dzisiaj rano płacił 10.40, około godziny zaś 11 jeszcze obniżył na 10.30.

Kraków, 4 czerwca.

Akcje: **Tolan 0.19. — Trzebinia-Żelazo 0.10. Siersza Górnicza 1.75. — Niemojewski 0.21. — Elektrownia 0.16. — Chodorów 54.40. — Chybie 3.20.** — Na pogiełdziu: **Jaworzno 7.25. — Lokomotywy 0.76.**

Zurych, 4 czerwca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 16.20, Londyn 23.125, Nowy Jork 5.163, Włochy 19.65, Hiszpanja 78.00, Holandja 207.50, Berlin 1.22, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.25, Oslo 114.15, Kopenhaga 136.55, Sofja 3.75, Praga 15.295, Warszawa 44.50, Budapeszt 0.723, Białogród 9.115, Ateny 6.35, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 2.20, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 208. Tendencja niepewna.

Po zamknięciu kroniki

INFORMACJE DLA MATURZYSTÓW. Biuro informacyjne przy Związku Kół matematycznych, fizycznych i astronomicznych polskiej młodzieży akademickiej (Kraków, ulica Gołębia 20) donosi tegorocznym maturzystom i maturzystkom, iż udziela wszelkich informacyj, dotyczących studjów matematyczno-fizycznych (porządek studjów, wykłady, egzamina i t. p.) na uniwersytetach polskich. Zapytania należy kierować pod powyższym adresem, załączając znaczek na odpowiedź.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W VII. PAŃSTWOWEM GIMNAZJUM IM. ADAMA MICKIEWICZA W KRAKOWIE odbył się w dniach od 26 do 29 maja pod przewodnictwem prof. uniw. Jag. dra Piotrowicza. Egzamin złożyli: Abrahamer [illegible], Bazes Henryk, Blaufeder Eugenjusz, [illegible] Józef, Hetper Józef, Jakóbiec Mieczysław, [illegible] Herman, Kobler Erwin, Kobler Marcin, Konieczny Czesław, Kozera Bolesław, Loew Filip, Malik Tadeusz, Mysiak Aleksander, Mueller Ignacy, Orminer Ignacy, Pacyna Tadeusz, Piąty Piotr, Pilzer Zygfryd, Rosthal Edward, Schmelkes Beno, Schneider Leon, Schoenberg Daniel, Schoenberg Edmund, Schoenthal Henryk, Schweitzer Edward, Spiaz Józef, Sznapik Zygmunt, Śledziński Henryk, Unterweiser Jan, Wajsberg Jakób, Wąchol Antoni, Wiener Maurycy, Wodoch Bronisław, Zastawniak Tadeusz i Deutscherówna Rebeka.

Do egzaminu wszystkich dopuszczono i nikogo nie reprobowano.

Ze sportu

Cracovia—Wawel 3:3 (2:1). Zawody te nie należały do interesujących, gdyż drużyna biało-czerwonych wystąpiła z licznemi rezerwowemi ze względu na niedzielne zawody z Czechosłowacją. Wawel nie potrafił wykorzystać licznych sytuacyj podbramkowych. W bramce Cracovii poraz pierwszy od dłuższego czasu grał znany bramkarz Wiśniewski. Bramki dla Cracovii strzelili Wójcik 2 i Mnich 1. Sędzia p. Rutkowski dobry.

Wisła—Diana 2:1 (0:0). Goście górnośląscy przedstawili się dodatnio. Do pauzy zwłaszcza zagrażali często bramce czerwonych, grając ambitnie i skutecznie. Przyczem uwagę zwracał szybki start graczy katowickich. Brakowało w ich drużynie środkowego pomocnika Lubiny Pawła, który w niedzielę występuje w reprezentacji polskiej. Po pauzie zdecydowana przewaga Wisły, jednakże nieproduktywna, gdyż gubiąca się w kombinacjach. Po pauzie pierwszy punkt zdobywa Diana, poczem w odstępach kilkunastominutowych zdobywają czerwoni 2 goale ze strzałów Reymana I. Na ogół gra nieciekawa, sędzia p. Seidner dobry.

Wisła IB—Garbarnia 1:0 (0:0). Orzeł—Legja 2:0, Makkabi—Urania 8:2.

Wyniki zawodów krajowych.

Lwów. Międzymiastowe zawody Lwów — Warszawa 8:1 (3:0). Klęska drużyny warszawskiej, analogiczna do klęski, odniesionej przez drużynę warszawską półtora roku temu w Krakowie. Warszawa wystąpiła bez Domańskiego i Ciszewskiego, Lwów bez Kuchara, Gebartowskiego i Bacza, gdyż wszyscy ci gracze wyznaczeni są do reprezentacji przeciw Czechosłowacji. — Skład drużyn następujący: **Warszawa:** Bednarowicz, Czajkowski, Bułanow, Wójcik, St. Loth, Szenajch, Jung, Tupalski, Łańko, Grabowski i Krawuś; **Lwów:** Drapała, Redler, Kulciński, Schneider, Witkowski, Fleischer, Steuermann, Safka, Mahler, Chmielowski i Szabakiewicz. W drużynie lwowskiej wyróżnili się Szabakiewicz, Schneider i Mahler — w warszawskiej Loth. Bramki uzyskali dla Lwowa: Mahler 4, Chmielowski 2 oraz po jednej Steuermann i Safka; dla Warszawy Łańko z rzutu wolnego. Bramkarz warszawski Bednarowicz (Legja) słaby.

Warszawa. Korona—Legja 2:1 (1:1), Polonja—Makkabi 3:2 (1:1).

Łódź. Mistrzostwo klasy A: Ł. K. S. — Ł. T. S. G. 5:2 (2:2), Union — Widzew 1:1 (1:0).

Poznań. Mistrzostwo klasy A: Pogoń—Ostrowia 4:1 (3:1), Unia — Polonja 7:0 (4:0).

Wyniki zawodów zagranicznych.

Praga. D. F. C. — W. A. C. 5:3 (1:1). WAC wystąpił bez Schlossera i zapowiedzianego Kożelucha. Bramki dla zwycięzców uzyskali Karaliusor (3) oraz po jednej Čapek i Sedlatschek, dla WAC-u zaś Huber, Haftl I Dürrschmied.

Wiedeń. Sparta (Praga) — Vienna 4:3 (2:3), Admira — Sportklub 3:0 (3:0).

Graz. Sturm — Simmering 2:2 (1:1).

Budapeszt. Victoria Žižkov (Praga) — Team komb. Budapesztu 4:1 (3:0).

Czechosłowacja — Polska.

Zawody te budzą tak ogromne zainteresowanie, iż bilety na miejsca siedzące są już na wyczerpaniu, a pozostała ich ilość jeszcze do nabycia w firmach M. Kopeć (ulica Karmelicka 28), Statter (Starowiślna 16), Wurm i Herzog (Grodzka 42), Bałabuszyńska (ulica Szewska 16) i Leserkiewicz (plac Szczepański).

Zainteresowanie wzrosło jeszcze, wobec składu naszej drużyny, zestawionej z najlepszych graczy aż czterech okręgów piłkarskich w Polsce, gdzie figurują nazwiska graczy poraz pierwszy reprezentujących barwy Polski. Kapitan związkowy sądzi, że drużyna zestawiona przez niego niełatwo oprze się atakom czeskim, ale potrafi odnieść zwycięstwo!

Krakowian specjalnie zainteresuje występ sympatycznego b. gracza Cracovii Ciszewskiego na lewym łączniku.

Wybrańców nowych niewątpliwie czeka bardzo ciężka walka z drużyną czeską, jeśli się zważy bardzo wysoki poziom sportu czeskiego. Czechosłowacja, Austrja i Węgry bowiem są to właśnie te państwa, z któremi nie możemy wygrać dotychczas żadnych zawodów międzypaństwowych, ani też międzymiastowych.

To właśnie jest powodem, iż zawody z tymi przeciwnikami należą do specjalnie zajmujących, ponieważ ich wysoki poziom jest z góry już pewny.

Celem umożliwienia tym nagłego jak to ma miejsce przy zawodach międzypaństwowych napływu publiczności, urządzony zostaje o godzinie 3 popołudniu przedmecz **Olsza—Krakowianka.**

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej

KOMUNIKAT NR 17.

Na podstawie orzeczenia Kliniki Okulistycznej U. J. i na wniosek komisji weryfikacyjnej odnowiono legitymację sędziowską na rok 1926 Henryk, mgr. Dorf Józef, Weindlig Natan i Wittmann Feliks.

2) Wybrano komisję dyscyplinarną w składzie pp. sędzia rzecz. Landwirth Józef jako referent dyscyplinarny i przewodniczący dr Lustgarten Józef i sędzia hon. inż Rosenstock Ignacy, celem przeprowadzenia dochodzeń w związku z zeznaniami złożonemi przed Zarządem przez sędziego rzecz. p. Weindlinga.

3) Na wniosek kierownictwa podkolegjum ukarano sędziów rzecz.:

a) Steinmussa Maksymiljana naganą za samodzielne złożenie zeznań przed Kierownictwem Podokręgu Bielskiego bez zezwolenia Kierownictwa Podkolegjum.

b) Goldberga Artura 4-tygodniową dyskwalifikacją za zbyt późną odmowę przyjęcia zawodów jakoteż spóźnienia się na zawody.

c) Posnera Bolesława 4-tygodniową dyskwalifikacją za nieodpowiednie zachowanie się na zawodach B. B. S. V.—Slovan.

Powyższe kary mają swą moc z dniem wydania ich przez Kierownictwo Podkolegjum, t. j. od dnia 4 maja b. r.

4) Mianuje się sędziów tymczasowych sędziami rzeczywistymi: Gumplowicz Maksymiljan, Leibler Henryk, kapt. Machinko Zdzisław, Rychlik Karol.

5) Wyraża się podziękowanie referentowi obsady w Sosnowcu p. Szwajcerowi i sędziemu rzecz. p. Egierskiemu za urządzenie kursu przygotowawczego dla kandydatów sędziowskich w Sosnowcu i Częstochowie.

6) Wzywa się na najbliższe posiedzenie Zarządu następujących sędziów rzecz.: Bratt Józef, Pajączkowski Jan, Schneider Maksymiljan, Weissenberg Szymon.

7) Wniosek Zarządu na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie:

Zezwala się Zarządowi na przyjmowanie kandydatów sędziowskich na terytorjum podokręgu krakowskiego.

8) Na podstawie orzeczenia komisji egzaminacyjnej przyjęto w poczet członków i mianowano sędziami tymczasowymi następujących kandydatów:

Błaszczyk Leon, Buliński Roman, Chajutim Włodzimierz, Hassenfeld Marjan kapt., Iwaszko Ludwik, Kachel Henryk, Lichtenstein Jakób, Markowicz Daniel, Markowicz Salomon, Skawiński Konstanty, Śliwa Józef, Szmerd Bolesław, Wieczorek Ludwik, kapt., Wójcik Janusz i Zygmuntowski Aleksander.

Przydziela się ewidencyjnie wymienionych do Referatu Obsady w Sosnowcu.

Informacje przemysłowe i handlowe

SPRAWY CELNE. Min. skarbu zawiadomiło Związek przemysłowców w Krakowie, że w wypadkach zwrotu za granicę przez Zarząd pocztowy oclonych przesyłek z powodu nieodebrania ich przez adresata w ustalonym terminie, zwraca Zarząd poczt opłaty manipulacyjne oraz grzywny uiszczone na równi z innemi należnościami celnemi. Ministerstwo stoi jednakowoż na stanowisku tem, że zasada ta nie może być jednak stosowana do przesyłek kolejowych, zgłaszanych przez strony. Wszelkie opłaty manipulacyjne a zatem i akcydencja, winny być, w myśl istniejących przepisów, uiszczone bez względu na to, czy zagraniczny towar pozostaje w kraju, czy też idzie z powrotem za granicę. Składane, przybyłe z zagranicy przesyłki celne w magazynach kolejowych, opłacają składowe według przepisów kolejowych.

W sprawie pobierania przez poczty dwukrotnej należności za dostawę przesyłek w razie wniesienia przez adresata reklamacji do urzędu celnego, ministerstwo skarbu odniosło się do dyrekcji poczt i telegrafów z wnioskiem o wprowadzenie w tym kierunku pewnych ulg.

Z PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO. Eksport otrąb do Czech jest ze strony Czechosłowacji dopuszczalny, a to na skutek rozporządzenia czeskiego ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 30 października 1925 r. Otręby są też wolne od świadectwa pochodzenia.

Eksport mąki, zboża i otrąb jest, zgodnie z ostatnią rewizją traktatu czeskiego w Czechosłowacji kontyngentowany. Kontyngent ten miał wynosić 20.000 ton na okres roczny od 1 maja b. r. Rząd czeski jednak odmawia udzielania pozwoleń przywozu na mąkę i otręby, twierdząc, że kontyngent został wyczerpany. W tej sprawie Związek przemysłowców interwenjuje u właściwych czynników.

TARGI TURECKIE NIE SĄ ODPOWIEDNIE DLA ŁÓDZKICH TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH. Dyrekcja Polskiego Związku eksportowego przemysłu włókienniczego oświadczyła, że targi tureckie wobec konkurencji przemysłów włókienniczych amerykańskiego, czeskiego, a zwłaszcza włoskiego, produkującego nieznane u nas gatunki bardzo tanich lecz efektownych tkanin, nie przedstawiają dla nas szerszych możliwości eksportowych. Składy łódzkiego przemysłu w Konstantynopolu i Smyrnie zostały po półtorarocznej działalności zwinięte ze znacznemi stratami. Daleko bardziej realną jest sprawa eksportu do Persji, za pośrednictwem Konstantynopola.

ROZWÓJ POLSKIEGO PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO. Plantacje buraków cukrowych w r.b. obliczają na 186.139 ha, czyli o 8% więcej aniżeli przed wojną. Produkcja cukru w Polsce w roku ub. zbliżyła się do poziomu przedwojennego. Wyprodukowano w tym czasie 5,175.000 kwintali z tej ilości 51% wywieziono za granicę. Konsumcja wewnętrzna wynosi 10 kg cukru rocznie na głowę.

INWESTYCJE ANGIELSKIE W GDAŃSKU. W najbliższym czasie wybudowana ma być na terytorjum wolnego miasta Gdańska, w pobliżu granicy polskiej, wielka rzeźnia, urządzona na wzór amerykańskiej. Budową tej rzeźni zajmie się konsorcjum zagraniczne, oparte o kapitał angielski, które posiada w Polsce cztery wielkie rzeźnie.

UDZIAŁ POLSKI W TARGACH SKANDYNAWSKO-BAŁTYCKICH W SZTOKHOLMIE. — Z inicjatywy Zrzeszenia polskiej Ekspansji gospodarczej, popartej wybitnie przez min. spraw zagr. i min. przem. i handlu, polski przemysł będzie miał możność wzięcia udziału w drugich z rzędu Targach skandynawsko-bałtyckich, które się odbędą w Sztokholmie od 14 do 20 czerwca b. r. Eksponaty będą przewiezione bezpłatnie z Gdyni do Sztokholmu na okręcie szkolnym „Lwów“. Dla technicznej strony tego pokazu Zrzeszenia Polskiej Ekspansji gospodarczej, zapewniło sobie kompetentne kierownictwo Zarządu Wystawy Ruchomej. Przewodniczący tego zarządu, p. Bleszyński, wraz ze swymi ośmioma współpracownikami, będą obecni na Targach przez cały czas ich trwania. Władze Targów skandynawsko-bałtyckich oczekują przybycia do Sztokholmu wysokich przedstawicieli rządu polskiego na dzień otwarcia Targów. Odczyt o przemyśle polskim i o wzajemnych możliwościach gospodarczych w stosunkach między Polską a Szwecją, ma wygłosić p. Marjan Turski, delegowany na Targi specjalnie w tym celu przez min. przem. i handlu. Szwedzkie sfery gospodarcze wykazują wielkie zainteresowanie dla udziału polskiego przemysłu w pomienionych Targach.

O PRZEDSTAWICIELSTWO HANDLOWE DLA CHIN W POLSCE. Mimo, że Polska jest zainteresowana w stosunkach handlowych z Chinami, zwłaszcza jeżeli chodzi o przemysł włókienniczy, dotychczas niema w Polsce handlowego przedstawiciela Chin. Jest to skutek słabego zainteresowania się kupiectwa polskiego targami zagranicznemi. Zrzeszenia kupieckie państw europejskich w krótkim stosunkowo czasie nawiązały z Chinami kontakt. I tak do końca r. ub. handlowe spółki chińskie mają swych pełnomocników w Anglji, Francji i Włoszech, Austrji, Jugosławji, Czechosłowacji, Niemczech, Szwajcarji, Rumunji, Bułgarji i na Węgrzech.

Węgierskie uroczystości ku czci gen. Bema

Jak już donieśliśmy w telegramach, w Budapeszcie odbyło się za staraniem stow. polsko-węgierskiego uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci gen. Bema na domu, w którym generał mieszkał w r. 1848—9. Uroczystość ta łączyła się z 75-tą rocznicą zgonu bohatera.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz wojskowych węgierskich z zastępcą ministra honwedów na czele, przedstawiciele miejscowego świata naukowego, wiceprezydent Budapesztu, szereg węgierskich generałów, cała kolonja polska, oraz członkowie stow. polsko-węgierskiego, pozatem tłumy publiczności. Przybył także poseł turecki w Budapeszcie, akcentując w ten sposób wdzięczną pamięć swego narodu o gen. Bemie, który ostatnie lata swego życia ofiarował Turcji.

Do zgromadzonych przemówił prezes stowarzyszenia bar. dr Albert **Nyary**, na temat węgiersko-polskiej przyjaźni, która się w osobie generała Bema tak silnie uwydatniła i oddał tablicę pod opiekę reprezentacji stolicy, w której imieniu odebrał ją radca miejski Karol Barnotte zapewniając, że stolica zawsze stara się o pielęgnowanie tradycyjnej węgiersko-polskiej przyjaźni.

Po odsłonięciu tablicy przemówił ks. Aleksander **Radziwiłł** po polsku jak następuje:

W dniu odsłonięcia tablicy pamiątkowej wielkiego wodza i bohatera węgierskiego i polskiego, pragnę przypomnieć ten testament moralny, który on przekazał społeczeństwu polskiemu i węgierskiemu. Generał Bem, ten rewolucyjny generał, pragnął zapewnić ustrój praworządny, na konstytucyjnych zasadach oparty, dający ludom wolność i swobodę. Z temi dążeniami nosił się do ostatnich chwil swego życia. Drugiem jego marzeniem było zadzierzgnięcie jak najsilniejszych węzłów między Polską a Węgrami. Widział w tem siłę i trwałość obu tych państw i tak już bliskich sobie odwiecznemi tradycjami. To też, choć sytuacja dzisiejsza może nie zupełnie sprzyja tym zamierzeniom generała Bema, to jednak pragnienia owe żyją w wielu sercach obydwu społeczeństw i nieraz mocnem odzywają się echem. Wyrazem takich uczuć jest dzisiejsza uroczystość. Niechże duch gen. Bema, który symbolicznie wiąże oba narody, łączy je i w przyszłości coraz mocniejszemi węzłami wspólnego braterstwa. Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska! Eljen a lengyel magyat baratsag!

Potem w imieniu słuchaczy Uniwersytetu przemówił Stefan **Puskas**, a ze strony Związku Petöfiego: Geza **Lamperth**.

Następnie wygłosił mowę Tadeusz **Stamirowski**, były konsul polski w Budapeszcie i prezes lwowskiego klubu polsko-węgierskiego jak następuje:

W imieniu własnem, jako stary wierny przyjaciel Węgrów i w imieniu najstarszego klubu polsko-węgierskiego we Lwowie, jako jego prezes i założyciel, przyłączam się całem sercem do dzisiejszego obchodu i składam hołd pamięci naszego wspólnego bohatera, generała **Józefa** Bema pamięci jego wiernego przyjaciela i adjutanta, Petöfyego Sandora, i wszystkich tych bohaterów węgierskich i polskich, którzy w r. 1848—49 walczyli o waszą i naszą wolność! Boże wspomagaj Węgry i Polskę! Eljen a Magyar! Eljen a tradicionalis magyar lengyel testveriseg! Niech żyje Polska!

Na zakończenie uroczystości odśpiewał chór hymn węgierski. Uczestnicy obchodu udali się następnie na stary cmentarz, gdzie spoczywają polegli w walce o wolność Węgier polscy i węgiersy uczestnicy walki z r. 1848—49. Tam wygłosił przemówienie Geza Kacziany w imieniu stowarzyszenia i złożył wieniec na grobie uczestników walk. Po nim przemówił Tadeusz Stamirowski, wskazując na wspólnie przelaną krew, jako na wzór prawdziwej miłości bratniej.

Zaznaczyć należy, że w uroczystości tej mieli wziąć udział z Tarnowa, miasta rodzinnego generała Bema, delegat miasta prof. K. Wojciechowski i delegat tarnowskiego komitetu sprowadzenia zwłok generała, rotmistrz 5 pułku strzelców konnych L. Naimski. Niestety wydarzenia warszawskie opóźniły załatwienie formalności związanych z ich wyjazdem.

O ile jednak z uznaniem podnieść należy, że nasze ministerstwo spraw wojskowych zrozumiało potrzebę reprezentacji wojska polskiego na budapeszteńskiej uroczystości ku czci wspólnego bohatera armji węgierskiej i polskiej, gdyż rotm. Naimski otrzymał, choć ze spóźnieniem, nietylko urlop na wyjazd, ale pozwolenie wystąpienia w mundurze, — o tyle zadziwić musi postępowanie naszej dyplomacji, albowiem poseł polski w Budapeszcie nie przybył na tę uroczystość.

W prasie warszawskiej poruszył już tę sprawę pewien Krakowianin, który w dniu uroczystości bawił w przejeździe w Budapeszcie. Podnosi on, że poseł polski w Budapeszcie, p. Michałowski, oraz radca legacyjny p. Ciechanowski, byli tego dnia obecni w Budapeszcie, a jednak nie przyszli na uroczystość i państwo polskie reperzentował tam tylko... wicesekr. konsulatu polskiego. Słusznie też dziennik warszawski stawia pytanie, czem usprawiedliwić ten nietakt oficjalnych naszych przedstawicieli wśród życzliwego nam węgierskiego społeczeństwa?

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.